



Zanim gorączka świątecznych przygotowań zawładnie Wami zupełnie, zajrzyjcie do naszej gazetki. Adela Ruszczyk zapozna Cię, drogi czytelniku, ze zwyczajami świątecznymi dawnej Warmii oraz ukaże, czym wyróżniały się przygotowania do Bożego Narodzenia w dawnych czasach na terenie naszej Małej Ojczyzny. Bardziej tradycyjnie do obyczajów nadchodzących świąt podchodzi w swoim artykule Klaudia Litwin, która w aktualnym numerze naszego pisma prezentuje również swoją twórczość.

Co można robić w święta? Wiktoria Kossak i Asia Kibitlewska zaproszą do... czytania. Przeczytajcie koniecznie o ostatnio niezwykle modnym książkoholizmie oraz gwiazdkowe opowiadanie o sile miłości autorstwa naszej koleżanki z klasy 3 a.

Ponadto przypomnimy o ostatnich wydarzeniach, które miały miejsce w Gimnazjum w Purdzie. Wszystkim czytającym nasze pismo z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia pragniemy przesłać moc życzeń: zdrowia, szczęścia, życia pełnego miłości, wiary w dobry los, radości... oraz pięknych chwil spędzonych w gronie rodzinnym wśród życzliwych osób, a od Mikołaja wspaniałych prezentów.

Zespół Redakcyjny

Zespół redakcyjny:

Joanna Kibitlewska - naczelna redaktorka pisma
Adela Ruszczyk
Klaudia Litwin
Martyna Kuś
Amelia Weisner
Wiktoria Kossak

Opiekun gazetki: p. Krystyna Ciesielska



Dawne tradycje bożonarodzeniowe na Warmii

Wielkimi krokami zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Niedługo wszyscy będą ubierać choinki i biegać po sklepach w poszukiwaniu prezentów dla swoich bliskich. Dziś nie wyobrażamy sobie świąt bez dzielenia się opłatkiem czy bez św. Mikołaja. Dawne tradycje bożonarodzeniowe różniły się od tych dzisiejszych. Zatem jak wyglądały kiedyś?

Święta Bożego Narodzenia nazywane były na całym terenie Warmii godami albo godnymi świętymi. Przygotowywano się do nich przez cały czas trwania adwentu. Obowiązkowym elementem był wieniec adwentowy, który robiono ze świerkowych gałązek i zawieszano pod sufitem. Każdej niedzieli ustawiano na nim jedną świeczkę. W tym czasie po wsiach chodzili przebierańcy-maszkary- zbierając datki.

Tradycyjna warmińska Wigilia wyglądała trochę inaczej niż obecnie. Przede wszystkim zamiast pasterki o północy, rano odbywała się jutrznia, podczas której odgrywano sceny z jasełek. Wieczorem podawano wieczerę wigilijną – ale bez postnych dań. Na stołach królowały mięsne przysmaki z tradycyjną gęsiną. Na Warmii długo nie znano dzielenia się opłatkiem. Zwyczaj ten przywędrował w te strony dopiero po drugiej wojnie światowej. Z kolei zamiast choinki w kącie izby ustawiano snopy, żeby uprosić urodzaj, by w rodzinie nie zabrakło chleba. Z takiego snopa każdy domownik wyciągał jedną słomkę, której wygląd świadczył o przyszłości. Jeśli była gładka i nieuszkodzona, najbliższy rok miał być pomyślny. Gorzej, jeśli była uszkodzona, złamana lub posiadała tzw. kolanko. Taka wróżba nie napawała optymizmem.

Już od południa w dzień Wigilii nie wolno było pracować. Zakaz wykonywania niektórych prac, jak np. rąbania drewna, prania, przedzenia itp. rozciągał się na wszystkie wieczory od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Według wierzeń miejscowych, w tym czasie chodzą duchy i praca może je w jakiś sposób rozgniewać. Na ogół błąkające się po świecie, w tym okresie, dusze zmarłych nie miały złych zamiarów w stosunku do ludzi. Należało zostawić dla nich miejsce przy stole w czasie lub po kolacji wigilijnej.

Podobnie jak dziś, tak i kiedyś, dzieci otrzymywały prezenty. Wieczorem przed świętami, do drzwi ktoś pukał. Ojciec otwierał, a do izby wpadał chłopak trzymający kukłę białego konia. Był to tzw. szemel. Zaczynał wierzgać, robił raban. Uspokajał się dopiero po poczęstunku. Gdy się najadł, spokojnie odchodził w kąt izby. Wtedy do głosu dochodził jeden ze sług. Był to najstarszy chłopiec w pochodzie. Miał koszyk, w którym ukrywał prezenty. Dziecko stawało na środku izby i musiało zmówić modlitwę, by otrzymać podarunek. Nie były to jednak takie prezenty, o jakich dziś myślą dzieci. W tamtych czasach dostawały wystruganą przez ojca figurkę, szmacianą lalkę, owieczkę lub myszkę, którą uszyła mama, kilka cukierków, na które na Warmii mówiono „bombony”.

Z całym okresem świąt związany był zwyczaj wróżenia. To może być zaskakujące, bo Warmia była przecież katolicka. Najpopularniejszą wróżbą były tzw. dwunastki, czyli dwanaście dni dzielące Wigilię od Trzech Króli. Każdemu kolejnemu dniowi odpowiadał kolejny miesiąc w roku – aura w danym dniu określała pogodę w przypisanym miesiącu.

Od Bożego Narodzenia aż do Trzech Króli w domach organizowano wieczorne spotkania. Była okazja, kiedy wszyscy mogli wspólnie śpiewać kolędy oraz słuchać opowieści. Dziewczęta wykorzystywały te spotkania, by wróżyć – tajemnicą, jaką najbardziej chciały poznać, było ich zamążpójście.

Adela Ruszczyk (klasa 2a)



Kludia Litwin

"Czytanie rozwija rozum młodzieży,
odmładza charakter starca,
uszlachetnia w chwilach pomyślności,
daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach."

Najlepsze z uzależnień – książkoholizm.

W obecnych czasach ludzie cierpią na wiele różnych uzależnień. Prawie wszystkie z nich są dla nas szkodliwe. Jednak jedno jest nieszkodliwe i godne pochwały: czytanie.

Mamy XXI wiek, erę komputerów, telefonów, elektroniki. Wśród naszego pokolenia zjawisko uzależnienia od czytania występuje rzadko, ponieważ duża część z nas swój wolny czas wykorzystuje na przeglądanie portali społecznościowych, gry komputerowe lub po prostu korzysta z Internetu. Czy zatem warto czytać?

Czytanie jest odpowiedzią na wiele pytań. W chwilach smutku, złości, przygnębienia, radości i innych uczuć, które miotają naszą duszę i umysłem, książka jest najlepszym wyborem. Podczas czytania można odciąć się od rzeczywistości, wcielić się w inną postać, martwić się jej życiem i zapomnieć o swoim.



Wiele osób, także dorośli, tłumaczy się z nieczytania książek brakiem czasu. To stwierdzenie jest najwyraźniej błędne, gdyż dla ulubieńca książek nie ma sytuacji, gdy nie znajdzie się choć chwila na lekturę. Wystarczy popatrzeć na uczniów naszego gimnazjum A jednak! Są osoby, które znajdują czas na czytanie, nawet jeśli jest to trudne. Bez czytania nie wyobrażają sobie życia i żadna chwila z książką nie jest zmarnowana.

W naszej szkole jest około 110 uczniów, z czego ośmioro niezwykle często sięga po książkę. Wielu z nich czyta wszędzie i zawsze. Rozejrzyjcie się tylko w czasie przerw śródlekcyjnych... nie przeszkadza im hałas, krzyki ani głośna muzyka. Przygotowując powyższy artykuł, zaobserwowałam, iż w naszym gimnazjum do osób, które powinny być dumne ze swego uzależnienia od czytania należą:

- Grzesiek Danilczuk
- Asia Kibitlewska
- Kasia Gołębiwska
- Wiktoria Zuśka
- Klaudia Litwin
- Adela Ruszczyk
- Zuzia Śmietańska
- Wiktoria Kossak

Również wśród naszych nauczycieli oraz pracowników gimnazjum są tacy, którzy czytają nawet po kilka książek jednocześnie i wcale im to nie przeszkadza. Są gotowi rzucić wszystko, aby jechać do biblioteki w Olsztynie, aby natychmiast wypożyczyć i „pochłoniąć” dzieło ostatniego noblisty i przekonać się, czy jest warte przyznanej nagrody.

Czytanie dostarcza nam nie tylko korzyści duchowych, takich jak poprawa samopoczucia czy zapomnienie o problemach, ale też daje nam umiejętności, które przydadzą się w szkole, pracy i codziennym życiu, gdyż rozwija wyobraźnię, zdolności pisarskie oraz ortografię.

Literatura ma różne oblicza. Każdy znajdzie coś dla siebie. Jeśli nie lubisz romantycznych historii, możesz sięgnąć po książkę w stylu fantasy lub science – fiction. Gdy nie interesują cię powyższe przykłady, są jeszcze książki: historyczne, obyczajowe, mitologiczne, kryminały, horrory, dramaty, naukowe... Jeżeli żadna z wymienionych kategorii cię nie zainteresuje, jest z tobą źle.

Gorąco zachęcam cię, drogi czytelniku, do odkrycia wspaniałego świata przeróżnych historii i osób o niesamowitych osobowościach. Gdy znajdziesz książkę, która do ciebie " przemówi", zagłębienie się w dalsze tajniki tego magicznego świata stanie się o wiele łatwiejsze. Nie zdążysz się obejrzeć, a będziesz już książkoholikiem. Pamiętaj też, że czytanie jest po prostu modne.

Wiktoria Kossak (klasa 1a)

Przerwy w naszej szkole

W naszej szkole jest sześć przerw: dwie 20-minutowe oraz 4 krótsze. Każda z nich sprawia, że korytarze zapełniają się uczniami.

Wielu uczniów korzysta z możliwości używania telefonów komórkowych. Niemalże wszyscy przeglądają Facebooka, Instagram, piszą SMS-y oraz słuchają muzyki. Większości odpowiadają piosenki włączane przez innych uczniów z głośników, natomiast mniejsza część społeczności szkolnej wybiera odtwarzanie muzyki na słuchawkach. Kilka osób uczęszczających do Gimnazjum w Purdzie nie przepada za gustami muzycznymi rówieśników, więc spędza czas w bibliotece gminnej. Uczniowie są bardzo towarzyscy. Dużo rozmawiają, często się śmieją. W naszej szkole znajduje się również kilku samotników, którzy o wiele bardziej od rozmowy wolą wyciszyć się i choć przez kilka minut zapomnieć o problemach, czytając książkę na szkolnym korytarzu. Ten i ów woli powtórzyć materiał przed zajęciami, przeglądając notatki, odpytując siebie nawzajem. Na każdej z przerw niskie ławki są zatłoczone, dzięki temu zawierane są nowe znajomości; niektóre z nich przeradzają się w coś poważniejszego. Zakochani kryją się w zakątkach korytarza, próbując uniknąć ciekawych spojrzeń pozostałych uczniów oraz dyżurujących nauczycieli.



Porządku na przerwach pilnują dyżurujący nauczyciele. Podczas 20-minutowych przerw łatwiej jest im zapanować nad podopiecznymi, ponieważ część z nich udaje się na stołówkę spożyć posiłek. Inni zabierają ze sobą drugie śniadanie i jedzą je w budynku szkoły.

Na każdej przerwie jest gwarno i wesoło. Chwila odpoczynku pozwala odstresować się po trudnych przedmiotach. Dla takich chwil warto chodzić do szkoły.

Martyna Kuś (klasa 2a)





Otrzęsiny Klas Pierwszych

24 listopada odbyły się otrzęsiny klas pierwszych. Uczniowie zostali poddani wszelkiego rodzaju próbom przygotowanym przez uczniów klas drugich, pod kierunkiem pani Wiesławy Witkowskiej i pana Piotra Witkowskiego. Każda z konkurencji była oceniana przez jury, w którego skład wchodził: nauczyciel muzyki, pan Tomasz Fesnak oraz przewodniczące klasy 2a i 2b - Martyna Kuś i Oliwia Petrykowska.

Za każdą z sześciu rywalizacji oceniający mógł przyznać od 1-3 punktów, co przy najwyższej możliwej kombinacji dawało aż 9 punktów za jedną konkurencję. Walka była zacięta od początku do samego końca. Kategoriami konkursu na "lepszą klasę" były min. pokaz talentów, w którym każda z klas musiała zaprezentować trzy talenty, przeciąganie liny, rozwiązywanie krzyżówki oraz wiele innych. Znalazła się również kategoria dla wychowawców naszych najmłodszych uczniów, czyli dla pana Cezarego Orzona i pani Ewy Gadomskiej, których zadaniem było przelanie wosku do wody i z utworzonego kształtu wywróżyć przepowiednię swojej klasie. Było przy tym dużo zabawy.

Trzeba przyznać, że uczniowie klas pierwszych naszego gimnazjum wykazali się ogromną wiedzą i umiejętnościami fizycznymi. Mimo iż wynik walki pomiędzy równoległymi drużynami w trakcie rywalizacji cały czas się zmieniał, to zawodnicy skończyli z taką samą liczbą punktów, co dało remis. Po ponadgodzinnych zmaganiach pierwszoklasiści zostali nagrodzeni dwoma pięknie ozdobionymi piniatkami, wypełnionymi cukierkami.

Następnie odbyły się gimnazjalne andrzejki, na których znalazł się również kącik wróżb dający możliwość poznania swojej przyszłości. Obok stały także stoły z kanapkami i ciastami, przygotowanymi wcześniej przez uczniów. Dobra muzyka sprawiła, że sala przez cały czas przepelniona była tańczącymi uczniami. Dyskoteka, w opinii większości uczestników, była zdecydowanie udana.

Martyna Kuś klasa 2a





11 LISTOPADA

11 listopada jest Narodowym Świętem Niepodległości, które wiąże się z upamiętnieniem odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku, po 123 latach niewoli.

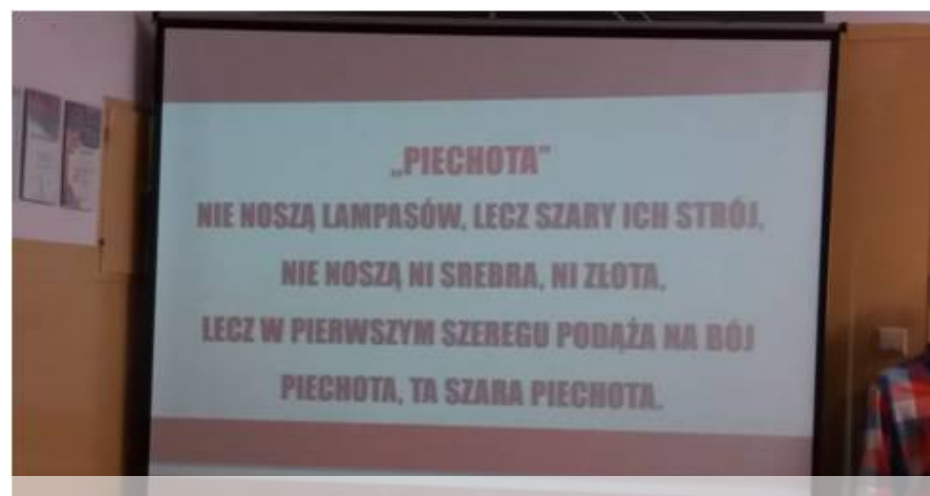
Odzyskanie przez Polskę niepodległości było procesem stopniowym. Wybór 11 listopada uzasadnić można zbiegiem wydarzeń w Polsce związanych z zakończeniem I wojny światowej, dzięki zawarciu rozejmu w Compiègne 11 listopada 1918 roku, pieczętującego ostateczną klęskę Niemiec. Po przybyciu Józefa Piłsudskiego do Warszawy naród polski w pełni uświadomił sobie odzyskanie niepodległości. Nastrój głębokiego wzruszenia i entuzjazmu ogarnął kraj. Jędrzej Moraczewski (polski premier i minister komunikacji) opisał to słowami:

„Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach prysły kordony. Nie ma „ich”. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze!

Chaos? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządzić. (...) Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piątę doczekało.”

W naszej szkole każdego roku z okazji dnia 11 Listopada organizowany jest apel. W tym roku prezentację przygotowała klasa Ib. Moim zdaniem wypadli świetnie.

Klaudia Litwin, IIa



Święta – wyjątkowy czas w roku

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, a to oznacza, że nadchodzi czas wzajemnego szacunku, przyjaźni i dobra dla bliźniego. Ta historia będzie o nastolatce, która cierpiąca z powodu swojej samotności.

Sara wstała i przetarła oczy. Za oknem wirowały płatki śniegu. Zegar wskazywał 11:00. Zaraz miały przyjść jej przyjaciółki – Kaja i Nikola. Ubrała się i zeszła do kuchni, gdzie czekała na nią mama z ciepłą herbatą.

- Wesółych Świąt, kochanie – uśmiechnęła się i przytuliła córkę
- Wesółych Świąt, mamo. Dzisiaj ważny dzień. Powiedz, czy ciocia przyjeżdża do nas z Eweliną i Anią?

Ania i Ewelina były jej kuzynkami, jednak dziewczyna nazywała je siostrami. Miała z nimi świetne stosunki. Niestety, mieszkały one w Paryżu i rzadko kiedy wracały do Polski. Nastolatka bardzo za nimi tęskniła. Czasem żałowała, że nie może ich zatrzymać w kraju. Sara miała przyjaciółki, ale mimo wszystko czuła się bardzo samotna w swojej szkole. Nie potrafiła odnaleźć się wśród swojej klasy. Kaja i Nikola były od niej starsze, może dlatego się z nimi dogadywała?

- Skarbie... o tym właśnie chciałam ci powiedzieć.
- Znowu ich nie będzie? – uśmiech zszedł z jej twarzy.
Mam tylko pokiwała głową.
- Wiesz, jak jest, bilety są o tej porze bardzo drogie.

- Na sam wyjazd do Paryża było je stać, więc dlaczego na powrót już nie? Poza tym, gdyby chciały, mogłyby trochę zaoszczędzić.

- One studiuje i pracują. Życie za granicą jest kosztowne. Musisz to zrozumieć.

- Rozumiem, ale zanim wyjechały wszystko było dobrze. Nasza rodzina była razem, a teraz co? Widzimy je może raz na dwa lata. Nawet się teraz nie odzywają.

Mama już nic nie odpowiedziała. Nie chciała znów poruszać tego tematu.

- Zaraz przyjadą dziewczyny. Przygotuj się – zakończyła rozmowę.

Sara zjadła śniadanie i wyszła przed dom. Akurat przyszedł Kaja i Nikola.

- Cześć, Saro! Wszystko w porządku? Nie wyglądasz na zadowoloną – stwierdziła Nikola, widząc smutną minę dziewczyny.

- Wszystko ok. Wchodźcie. Musimy omówić parę ważnych kwestii.

Dziewczyny przygotowywały świąteczny projekt. Miał on na celu wspomóc dzieci z domu dziecka, które nie wiedziały, czym są tak naprawdę święta. One też zasługują na miłość. Ustaliły wszystko bardzo szybko. Był 24 grudnia, więc Nikola i Kaja musiały wrócić do domów pomóc rodzicom w przygotowaniach. To było w ich rodzinach pięknie. Nikt o nic się nie kłócił, wszyscy sobie pomagali i po prostu cieszyli z chwil, które spędzają razem. Tak powinny wyglądać święta w każdej rodzinie.

Niestety nie w każdej mogło tak być. Sara nie miała ojca, który mógłby wnieść do domu świąteczne drzewko zwane choinką, a z wujkiem od strony mamy była skłócona. Dodatkowo ciągle miała nadzieję, że jednak jej kuzynki przyjadą chociaż na Boże Narodzenie. Była pewna, że jej małe marzenia się nie spełnią. Cały dzień chodziła bez celu. Jej święta nigdy nie były takie jak u innych.



Ostatni raz swoje „siostry” widziała w lipcu przez zaledwie dwie godziny. Dla niej nie były ważne prezenty i jakość potraw, ale ciepło rodzinne i miłość do bliźniego. Mimo braku ojca świetnie sobie z mamą radziły. Nie mogłaby znieść myśli bycia niekochaną, stąd pomysł o pomocy dla dzieci z sierocińca. Nastął wieczór i rodzina powoli zaczynała się zjeżdżać. Brakowało tylko dwóch osób. Sara cały czas o nich myślała. Zastanawiała się, jak one się czują, spędzając wieczór 24 grudnia same, z dala od rodziny, czy myślą teraz o niej tak, jak ona o nich? Może Sara niepotrzebnie psuje sobie ten jedyny dzień w roku, w którym to mimo zimna za oknem wszędzie panowało ciepło? Czy popełnia błąd, kochając je? Czy warto tak cierpieć? Jeśli one nawet o niej nie myślą, nie odzywają się, czy warto zaprzętać sobie nimi głowę, pogłębiając tylko smutek? Nie chciała psuć sobie Wigilii.

Włączyła się do rozmowy z pozostałymi członkami rodziny. Jak zwykle była ich tylko piątka – ona, jej mama, babcia, dziadek i ciocia. Nikt więcej. U nich przy stole były trzy puste miejsca, nie jedno. Zupełnie jak w sercu Sary. Nadszedł czas oczekiwany przez wszystkich – dzielenie się opłatkiem.

Gdy nastolatka chwyciła swoją część, ktoś zadzwonił do drzwi. Mama wstała, aby sprawdzić kto to. Po chwili wszyscy goście usłyszeli jej radosny śmiech i dwa znajome głosy. Sara pobiegła w ich stronę, doskonale wiedząc, kim są ich właściciele. W progu ujrzała Anię i Ewelinę.

- Ewa! Ania! – krzyknęła, rzucając się im na szyję.

- Cześć, młoda! Cieszymy się, że cię widzimy – powiedziała Ania.

- Ja też się cieszę, że was widzę.

- Córeczki moje! – krzyknęła uśmiechnięta ciotka – Co wy tu robicie? O tej porze? Dlaczego nic nie powiedziałyście?
- Doszłyśmy do wniosku, że musimy uzbierać na te bilety, więc pracowałyśmy po godzinach. Jakoś się udało. Znajdzie się dla nas miejsce przy stole? – zapytała jedna z siostr.
- Dla was zawsze! Sama postawiłam dodatkowe dwa krzesła – wtrąciła szeroko uśmiechnięta Sara.
Była szczęśliwa jak nigdy. To były dla niej najlepsze święta, jakie mogły być. Wciąż nie mogła uwierzyć, że nareszcie ma przy sobie najbliższe sercu osoby. Czuła się jak we wspaniałym śnie, który mógłby się nigdy nie kończyć. Wtedy zrozumiała, że nawet jeśli ktoś się nie odzywa przez długi czas, nie znaczy wcale, że przestał kochać.

Pamiętajcie, że magia świąt jest czymś, czego nie da się do końca zrozumieć. Trzeba się szanować i kochać nie tylko w Boże Narodzenie, ale zawsze. Niestety, wielu ludzi wciąż zapomina, że każdy zasługuje na miłość. Nie ważne czy jest biedny, bogaty, niepełnosprawny czy sławny. Wszyscy jesteśmy pod tym samym niebem, nie ważne, w którym miejscu na świecie. Zawsze dzielimy to samo słońce i żyjemy na wspólnej ziemi, bez względu na kolor skóry, wyznanie czy stan majątkowy.

Joanna Kibitlewska (klasa 3 a)



BOŻE NARODZENIE

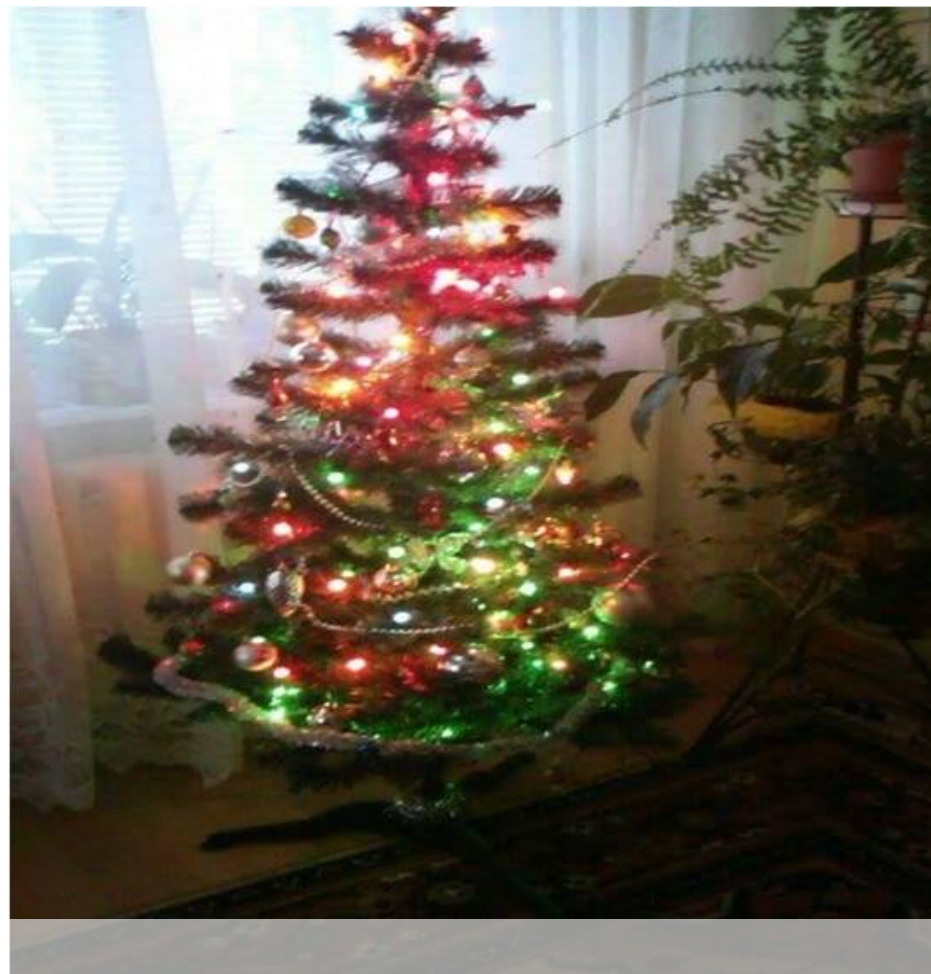
Święta Bożego Narodzenia w tradycji chrześcijańskiej są świętem upamiętniającym narodziny Jezusa Chrystusa. Jest to stała uroczystość liturgiczna przypadająca na 25 grudnia. Boże Narodzenie poprzedzone jest okresem trzytygodniowego oczekiwania zwanego adwentem. Adwent trwa cztery niedziele, w tym roku rozpoczął się 27 listopada. W kościele rzymskokatolickim jest to święto nakazane. W Polsce obchodzimy Wigilię Bożego Narodzenia (24 grudnia).

Boże Narodzenie w poezji

*Dzwonią już dzwoneczki sań
Babcia w kuchni szykuje dwanaście dań
Na kominku skarpet rząd
A ja życzę wam Wesołych Świąt!*

*Gwiazdy w domu, Gwiazdy w lesie
Już Mikołaj wszystkim dzieciom
Na całym świecie
Prezenty niesie*

*Jest taki magiczny czas
Gdzie szczęście gości wśród nas
Gdzie czuć już karpia smak
Gdzie w wigilijną noc
Raduje się każdy z was*



WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA W POLSCE

Jest tradycyjnym dniem poprzedzającym Boże Narodzenie. W kościele łacińskim Wigilia Bożego Narodzenia jest obchodzona 24 grudnia. Dzień ten bywał wiele razy przesuwany. Według tradycji ludowej, w latach gdy 24 grudnia wypadł w niedzielę, Wigilia nie mogła być obchodzona, ponieważ „niedziela nie przyjmuje postu”. W takim przypadku wieczór wigilijny urządzało się w sobotę, a Boże Narodzenie świętowano przez trzy dni.

Zgodnie z tradycją w Polsce wieczór wigilijny rozpoczyna się wraz z pierwszą gwiazdką na niebie. Wtedy dzieci mkną do okien z myślą o zobaczeniu Świętego Mikołaja. Gdy ujrzą jasną gwiazdkę na niebie, zbliżają się jak najszybciej do choinki z myślą o otwarciu prezentów.

Myślę, że każdy człowiek oczekuje tego dnia z niezwykłym wzruszeniem. Może nie wszyscy myślą o prezentach, ale o czasie, który można spędzić z rodziną. Dla mnie święta Bożego Narodzenia są czymś więcej niż upominkami, które dostajemy, lecz czasem, gdy cała rodzina spotyka się razem i kiedy dzielimy się opłatkiem. W Święta Bożego Narodzenia odłóż na bok telefon i spędź magiczne chwile z rodziną.

Klaudia Litwin (kl.IIa)